

Ewa Siatkowska

Dziś i jutro literackiej kaszubszczyzny i dolnej łużycczyny

Acta Cassubiana 9, 7-15

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Siatkowska

Dziś i jutro literackiej kaszubszczyzny i dolnej łużycczyzny

Zestawienie tych dwu współczesnych języków słowiańskich ujawnia pewne zbieżności. Obydwa języki¹ należą do bezpaństwowych, rozwijających się w obcojęzycznym otoczeniu, o niedookreślonym statusie. System ich charakteryzuje pewne rozchwianie wynikające z diglosji, czyli rozziwu między żywym językiem a narzucaną przez kodyfikatorów normą. Ich wersje literackie mają podobną historię: powstanie piśmiennictwa znacznie u nich wyprzedziło powstanie normy. Między omawianymi językami istnieje jednak również zasadnicza różnica.

Siłą napędową rozwoju języka literackiego stanowi piśmiennictwo. Na Kaszubach język piśmienniczy przechodził skomplikowaną ewolucję: od polszczyzny z kaszubizmami (na marginesie plasowały się nieliczne utwory reprezentujące różne dialekty) do świadomie kreowanego, ale wciąż niejednolitego, autentycznego języka kaszubskiego². Rozwojowi języka piśmienniczego towarzyszyło wprowadzanie kaszubszczyzny do różnych dziedzin życia, czyli stopniowe kształtowanie wersji literackiej. Wreszcie osiągnęła ona stan współczesny.

Literacka kaszubszczyzna **rodzi się** na naszych oczach, coraz bardziej wzmacniając swoją pozycję³. Kolejne szczeble jej awansu to dynamicznie rozwijająca się

¹ Rozróżniam język narodowy lub etniczny (ogólny), piśmienniczy i literacki (standardowy), choć często pojęcia te używane są zamiennie. Najkrócej mówiąc: *język narodowy/etniczny* to zespół środków językowych, do których się dana nacja/etnikum przyznaje. *Język literacki* jest reprezentatywną odmianą języka narodowego, wyraźnie znormalizowaną i charakteryzującą się jeszcze innymi cechami. *Język piśmienniczy* ogranicza się do formy pisanej, nie musi być znormalizowany. Zob. E. Siatkowska, *Szkice z dziejów literackich języków słowiańskich*, Warszawa 2004, s. 7-11 (pewna modyfikacja poglądów S. Borawskiego, *Tradycja i perspektywy...*, Wrocław 1995, s. 25 i n.).

² Najlepszym chyba opracowaniem syntetycznym jest J. Tredera *Kaszubszczyzna literacka*, a zwłaszcza rozdział *Etapy ewolucji kaszubszczyzny literackiej*, [w:] *Kaszubszczyzna*, Opole 2001, s. 208-216.

³ Sprawy te Czytelnikom „Acta Cassubiana” są dobrze znane, ale muszę je powtórzyć, aby stanowiły punkt odniesienia dla dalszych porównań.

literatura piękna, religijna, naukowa, dydaktyka szkolna i uniwersytecka, prasa kaszubska, wprowadzanie kaszubszczyzny do liturgii – sporadycznie – do wystąpienie sejmowych itd. Działalność ta wzbogaca jej wielofunkcyjność i różnicuje style, co jest ważną cechą obligatoryjną języka literackiego. Gramatyki i kaszubskie słowniki dwujęzyczne, np. polsko-kaszubskie A. Labudy i J. Trepczyka (obok starszego jednojęzycznego słownika B. Sychty)⁴, podkreślają indywidualny charakter tego języka i narzucają mu jednolitą normę.

Trudnością w kształtowaniu się kaszubskiej normy literackiej jest wspomniana już diglosja, obejmująca posługiwanie się przez Kaszubów na co dzień różnymi dialektami. Nie wyłonił się, jak to działo się w historii innych języków słowiańskich, jeden wzorcowy, prestiżowy (lub obdarzony innymi pragmatycznymi cechami) dialekt, który byłby jednolitym fundamentem wersji literackiej. W przeszłości w kaszubskim piśmiennictwie wciąż obserwowaliśmy konkurencję dialektu północnego (Ceynowy) i południowego (Derdowskiego).

Ostatnio trudność ta jest przezwyciężana⁵. U współczesnych pisarzy używających języka kaszubskiego nie tyle zaznacza się dominacja określonego dialektu, co określonych cech, charakteryzujących nie zawsze ten sam dialekt. Jest to ewenement bez precedensu. Praktyka ta może co prawda nieść pewne niebezpieczeństwa, ponieważ zlepek różnych cech dialektalnych tworzy (najpierw w języku piśmiennictwa, potem w języku ogólnym) normę sztuczną, która – jako obca – może społecznie nie zostać zaakceptowana⁶. Podobne niebezpieczeństwo stwarza częste wprowadzanie do języka piśmienniczego neologizmów, w rodzaju *barnia* zamiast *broń* u A. Nagła (wiersz *Nie spiewoj pusti noce*)⁷. Nie można jednak z góry zakładać, że wyłaniająca się z twórczości pisarzy norma, choć nie oddaje określonego żywego dialektu, na pewno nie zostanie przyjęta przez społeczeństwo. Dużą rolę w jej wdrażaniu może odegrać szkoła, prasa kaszubska i inne media, a także Kościół. Sztucznie stworzona przez J. Dobrowskiego wersja *spisovná čeština* została przez Czechów w XIX w. zaakceptowana i do dziś obsługuje wyższy styl. Pewna wariantywność normy zresztą nie jest szkodliwa. Wiemy, jak tolerancyjni w zakresie tzw. poprawności językowej są Anglicy, a w większym jeszcze stopniu Amerykanie.

Na marginesie omawiania dużej roli piśmiennictwa kaszubskiego, zwłaszcza literatury pięknej, w zakresie kreowania językowej normy (naturalnie obok kody-

⁴ Ukończony został etymologiczny słownik języka kaszubskiego autorstwa Wiesława Borysia i Hanny Popowskiej-Taborskiej.

⁵ Zob. J. Treder, *Język, piśmiennictwo i kultura duchowa Kaszubów*, [w:] *Historia, geografia, język i piśmiennictwo Kaszubów*, Gdańsk 1999, s. 142-144 oraz tenże *Cechy literackiej kaszubszczyzny...*, [w:] *Kaszubszczyzna...*, s. 217.

⁶ Podkreślić też należy znaczne zróżnicowanie dialektów północnych i południowych Kaszub, prowadzących nawet do wzajemnego niezrozumienia się. Spostrzegał to również Duliczenko, *Slawjanskie literaturnye mikrojęzyki i problema literaturnoj kašubščiny* (por. niżej).

fikacji wprowadzanej przez gramatyki i słowniki) poruszyć można jeszcze jeden problem. Niektórzy utalentowani pisarze, związani z Kaszubami nie piszą po kaszubsku: P. Huelle pisze po polsku, G. Grass – po niemiecku. Podobnie tylko niewielu uczonych używa w swoich publikacjach języka kaszubskiego. Nie odgrywają oni żadnej roli w tworzeniu i utrwalaniu normy literackiej, czasem w ogóle nie są postrzegani jako Kaszubi. Za to dzieła ich mają szerszy krąg odbiorców. Czy problemu tego nie dałoby się rozwiązać przez częstsze niż dotychczas publikowanie tekstów dwujęzycznych? W społeczeństwie kaszubskim podniosłoby to prestiż ojczystego języka, co jest bardzo ważne z punktu widzenia etnicznej tożsamości.

Tak wygląda, w wielkim skrócie, obecna realna sytuacja językowa literackiej kaszubszczyzny. Wydaje mi się, że już tylko mały krok dzieli tę odmianę języka od faktycznych narodzin.

Oddzielną sprawą jest ocena statusu kaszubszczyzny przez kręgi naukowe i nieprofesjonalne⁸.

Nie wracam do „zamierzchłej przeszłości”, kiedy kaszubszczyzna była uważana za dialekt języka polskiego. Stanowisko takie, jak wiemy, wypływało z ówczynie panujących w językoznawstwie tendencji do rozwiązywania wszystkich problemów na gruncie wewnątrzjęzycznym, a analiza struktury języka polskiego i kaszubskiego wykazywała duże podobieństwa, choć występujące na innych etapach rozwoju. Wszyscy naukowcy (poza kilkoma przedstawicielami starszego pokolenia) zgodzili się jednak, że nie tu należy szukać rozwiązania problemu. Po odnotowaniu więc tylko powyższych poglądów zajmę się późniejszą kwalifikacją języka kaszubskiego.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia przyjęło się nazywanie języka kaszubskiego *regionalnym*, początkowo (wydaje mi się błędnie) utożsamiając ten termin z terminem *mikrojęzyk literacki*⁹.

⁷ Można domyśleć się intencji poety – chciał stworzyć wyraz bardziej „kaszubski”, wykorzystując pomorski brak metatezy grupy *TârT*. Tendencję taką obserwujemy często w językach mniejszych, koegzystujących z – pokrewnymi im – językami większymi. Np. Macedończycy za podstawę języka literackiego wybrali dialekt okolic Velesu, Prilepu i Bitoli, najmniej przypominający bułgarski lub serbski.

⁸ Bardzo przejrzyście i wyczerpująco omówiła to J. Zieniukowa, *Ewolucja poglądów na status kaszubszczyzny*, [w:] *Kaszubszczyzna / Kaszëbizna*, pod redakcją E. Brezy, Opole 2001, s. 60-70. Tu koncentruje się głównie na momentach przez nią specjalnie nieakcentowanych.

⁹ Zaczęło się od nazwania przez A. Duliczenkę (*Slavjanskie literaturnye mikrojęzyki*, Tallin 1981) kaszubszczyzny *mikrojęzykiem literackim*. Koncepcję jego skrytykował P. Rehder (*Slavische Mikro-literatursprachen*, [w:] *Zbornik Matice Srpske... XXVII–XXVIII*, 1984–1985, s. 665-670. Do tych dwóch publikacji nawiązał A. Zareba (*Literackie języki regionalne w Polsce?*, „Język Polski”, LXVIII 2-3, 1988, s. 76-86, pisząc, że kaszubski jest *językiem regionalnym*. A. Duliczenko jeszcze raz sprecyzował swoje poglądy w artykułach *Slavjanskie literaturnye mikrojęzyki i problema literaturnoj kašubščiny*, [w:] *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc...*, Warszawa 1997, s. 227-246 oraz *Jazyki etničeskich menšinstv i jazyki regionalnye...* [w:] *Języki mniejszości i języki regionalne*, Warszawa 2003, s. 26-38.

Regionalnym na ogół nazywa się język obsługujący jakiś region, znajdujący się ponad dialektami ludowymi, mający postać pisaną¹⁰. Dodatkową jego cechą jest oparcie o inną podstawę dialektalną niż język literacki całego kraju. Posiada on własną normę. Jego użytkownicy są ludnością rodzimą. Często bywa tak, że piśmiennictwo regionalne stanowi boczne nuty piśmiennictwa literackiego, który w pewnym okresie może się z językiem literackim połączyć, jak np. język piśmiennictwa katolickich i ewangelickich Górnych Łużyczan, albo może wyjść z użycia (ewentualnie zostać na emigracji), jak np. język wschodnich Słowaków¹¹.

Natomiast *mikrojęzyk literacki* – zgodnie z definicją Duliczenki¹² – jest ustnym i pisemnym środkiem komunikacji mniejszości, żyjącej na terenie większości narodowej (czyli mowa o innych grupach etnicznych, ES). Od języka literackiego większości narodowej (można go dla uwypuklenia opozycji nazwać *makrojęzykiem literackim*, ES) różni się posiadaniem mniejszej liczby cech wyróżniających. Autor sprowadził je do czterech: 1) związek dialektyczny z wyraźnie określonym (zwartym lub wyspowym) terytorium, 2) występowanie piśmiennej formy, 3) większy lub mniejszy stopień normy, 4) użycie w zakresie tradycyjnego zastosowania języków literackich, jednak w bardziej ograniczony sposób i zawsze na równi z jakimś językiem literackim, genetycznie spokrewnionym czy też zupełnie niespokrewnionym. W mikrojęzykach ograniczona jest poliwalencja, brak jest odmian językowych¹³.

Jak już powiedziałam, między tymi rodzajami językowymi nie należy stawiać znaku równości. W odróżnieniu od typowo regionalnego języka wschodnich Słowaków jako typowy mikrojęzyk literacki można podać, najbliższej spokrewniony ze słoweńskim, ale jednak autonomiczny, język rezjański w pn. Włoszech¹⁴.

A. Duliczenko¹⁵ pisze, że kaszubski od powstania pierwszych zabytków językowych z tego terenu, czyli od XV wieku, zawsze był mikrojęzykiem literackim, jedynie charakteryzował się polinormatywnością, a obecnie obserwujemy w nim tendencje do unifikacji normy. Nazywa kaszubski *mikrojęzykiem typu peryferyjno-regionalnego*.

S. Gajda w roku 2001¹⁶ określił kaszubszczyznę (miał raczej na myśli język etniczny, nie literacki) *małym językiem (mikrojęzykiem)*. W ustawie z 2005 r.

¹⁰ Por. E. Siatkowska, *Język regionalny czy literacki? Porównanie języków grup etnicznych zachodniej Słowiańszczyzny*, „Slavia Occidentalis”, XLVI/XLVII, 1989–1900, s. 185–195.

¹¹ Por. E. Siatkowska, *Szkice z dziejów literackich języków słowiańskich*, Warszawa 2004, s. 141–151.

¹² Por. przypis 9.

¹³ Za A. Zareba, *op. cit.*, s. 79.

¹⁴ E. Siatkowska, *Szkice z dziejów...*, s. 143–146.

¹⁵ A. Duliczenko, *Slavjanske literaturne mikrojazyki i problema literaturnoj kašubščiny... oraz tegoż, Jazyki etničeskich menšinstv*.

¹⁶ S. Gajda, *Wstęp do tomu Kaszubszczyzna...*, s. 7.

natomiast pisze się, że kaszubszczyzna (chyba też w znaczeniu języka etnicznego) jest *językiem regionalnym*¹⁷.

W roku 1992 stwierdziłam, że piśmiennictwo kaszubskie (inaczej kaszubski język piśmienniczy) należy zaliczyć do regionalnego, a kaszubski język literacki (standardowy) jeszcze nie powstał¹⁸. Dziś tak powiedzieć nie można, przede wszystkim ze względu na dynamiczny rozwój poliwalencji oraz coraz wyraźniej zarysowującą się zunifikowaną normę (por. badania J. Tredera i obserwacje A. Duliczenki). Trudno jednak zdecydować się na aktualnie najbardziej adekwatne określenie kaszubskiego języka literackiego (standardowego), zwłaszcza że pojęcie to zazębia się z pojęciem języka narodowego i języka piśmienniczego. Ostatnio¹⁹, idąc za sugestią S. Gajdy, zdecydowałam się na nazwanie ogólnego (etnicznego) języka kaszubskiego *mikrojęzykiem* (w znaczeniu ‘język o małej liczbie użytkowników’²⁰), zaznaczając jego autonomiczność przez podkreślenie, że nie jest to dialekt bądź wersja regionalna języka polskiego. Teraz do tej definicji chciałabym dodać, że standaryzacja kaszubszczyzny właśnie się dokonuje.

Dla problematyki tego artykułu mniej ważne są terminologiczne spory, ale obiektywne fakty. A w ich świetle proces tworzenia kaszubskiego języka literackiego wszedł już w fazę końcową.

II

O ile kaszubski język literacki na naszych oczach się rodzi, o tyle literacka (a także ogólna) dolnołużycczyzna na naszych oczach **umiera**. Złożyło się na to wiele przyczyn.

Na wstępie należy się zająć kontrowersyjną relacją między Górnymi i Dolnymi Łużyczanami²¹. Od początku XX w. trwa dyskusja na temat jednolitości bądź dwudzielności łużyckiego obszaru językowego²². Mimo bardzo różnych stanowisk

¹⁷ Informacja prof. J. Zieniukowej.

¹⁸ E. Siatkowska, *Rodzina języków zachodniosłowiańskich*, Warszawa 1992, s. 340-341.

¹⁹ Nieopublikowany jeszcze referat *Chronologia standaryzacji języków słowiańskich* odczytany na sesji *Diachronia w badaniach nad językiem i w dydaktyce szkoły wyższej* zorganizowanej m.in. przez Katedrę Dialektologii UŁ (Łódź 21-23.06.2006).

²⁰ Myślę, że to miała na myśli Komisja EBLUL, czyli „Języków Mało Używanych”, zob. A.F. Majewicz, T. Wicherkiewicz, *Polityka językowa na Kaszubach...*, [w:] *Kaszubszczyzna...*, s. 91. Ta formuła wydaje mi się mało fortunna, bo mała ilość użytkowników może swojego języka używać bardzo często.

²¹ Zob. m.in. E. Siatkowska, *Dyskusja o dialektach prałużyckich*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, Białystok 2003, s. 335-343. Własne stanowisko sformułowałam w artykule *Próba nowego spojrzenia na dyskusję o genezie łużycczyzny*, [w:] *Języki mniejszości i języki regionalne*, Warszawa 2003, s. 286-295.

²² Pierwszy postawił ten problem na gruncie naukowym A. Muka, *Die Grenzen des sorbischen Sprachgebietes in alter Zeit*, „Archiv für slavische Philologie”, XXVI, 1904, s. 543-554.

poszczególnych dyskutantów, można jednak z niej wysnuć pewne wnioski ogólne, a mianowicie:

1. Dialekty prałużyckie w okresie przybycia przodków dzisiejszych Łużyczan w dorzecze Łaby z pewnością były sobie bliższe niż dziś.
2. Różnicujące je procesy językowe pojawiły się w VIII/IX w., zaczęły narastać od XII w. Szczególnie wyrazista stała się dychotomia północ (Łużyce Dolne)/południe (Łużyce Górne), w oparciu o którą wykształciły się dwa języki literackie.

Obecnie dominuje tendencja postrzegania Łużyczan jako jednej nacji. Poczucie etnicznej (a co za tym idzie językowej) tożsamości jest kategorią socjolingwistyki, a nie tradycyjnej lingwistyki strukturalnej. Dowodem może być m.in. jednolite niemieckie poczucie językowe, mimo głębokich różnic między dialektami górno- i dolnoniemieckimi²³.

Obydwa języki łużyckie miały jednak różną historię, a dziś perspektywy ich rozwoju rysują się odmiennie.

W momencie startu piśmienniczy język dolnołużycki, stanowiący jedną z przesłanek ukształtowania się języka literackiego, zajmował lepszą pozycję. Piśmiennictwo (powstałe pod wpływem reformacji) było bogatsze. Mikołaj Jakubica²⁴ przetłumaczył w roku 1548 na wschodni dialekt żarowski²⁵ *Nowy Testament* Marcina Lutera. Było to pierwsze tłumaczenie tego dzieła na język obcy. Gdyby nie splot niesprzyjających okoliczności ten przekład, a nie Jana B. Fabriciusa z roku 1709, mógł być podstawą języka literackiego²⁶. Nieco później rozwinęło się piśmiennictwo dolnołużyckie w różnych gwarach zachodniego dialektu chociebuskiego, ilościowo i jakościowo przewyższające ówczesną literaturę górnołużycką, która później szła jego śladem²⁷. Odnotować też należy próby piśmiennictwa

²³ Por. H. Faska, *Wo wopřijeću 'serbsčina'*, [w:] *Serbsčina*, Opole 1998, s. 18: „*Prašenje etniškeje jednoty abo dichotomje Serbow a jich řeče – mjenje lingwistiski hač skerje etnosocialny problem...*” oraz E. Siatkowska, *Próba nowego spojrzenia...*, s. 293.

²⁴ Używam konwencjonalnej postaci tego nazwiska, wydaje mi się jednak prawdopodobne, że nazywał się *Jakubika* (E. Siatkowska, *Czy Jakubica to Jakubica i inne zagadki*, „Zeszyty Łużyckie”, XXVII, 1999, s. 63-91).

²⁵ Zob. E. Siatkowska, *Charakterystyka dawnego dialektu Łużyc Wschodnich...*, [w:] *Łużyce. Bogactwo kultur pogranicza*, Żary 2000, s. 40-59.

²⁶ Wątek ten rozwijam w pracy *Jak wyglądałby dolnołużycki język literacki, gdyby...*, „Zeszyty Łużyckie”, XIII 1995, s. 73- 80.

²⁷ Nie było na Łużycach Górnych tak ciekawej osobowości, o wszechstronnej humanistycznej wiedzy jak A. Moller (1541–1618), urodzony w Tšupe koło Lubina, autor katechizmu, śpiewnika, prac astronomiczno-astrologicznych, z zakresu ziołolecznictwa itd. W 23 lata po katechizmie Mollera wyszedł górnołużycki katechizm W. Warichiusa, po dolnołużyckim *Psalterzu z Wolfenbüttel* z r. ok. 1550 – zawierający tylko siedem psalmów, *Psalterz* G. Martiniego z r. 1627, po zielnikach Mollera i Thurneissera oraz zbiorku Tecklera – *Hortus Lusatae* J. Francki (wszystkie z II połowy XVI w.) itd.

z terenów przejściowego dialektu grodkowskiego²⁸ i mużakowskiego²⁹, reprezentujące zachodni dialekt dolnołużycki.

Drastyczne prześladowania prowadzone przez niemiecki Kościół ewangelicki podcięło jednak skrzydła dolnołużyckiego piśmiennictwa religijnego³⁰. Prześladowano również rozmaite słowiańskie zwyczaje ludowe (np. wielkanocne procesje konne) jako niezgodne z *Biblią*. Powszechność ewangelickiego wyznania sprzyjała germanizacji Dolnych Łużyczan. Wchodzili oni we wspólnoty parafialne z Niemcami, a pastorycy łużyccy żenili się z Niemkami, często odchodząc od swojego narodu i języka.

Górni Łużyczanie mają szczęście należeć do bardziej tolerancyjnej Saksonii, Dolne Łużyce przypadły restrykcyjnym Prusom (dziś Brandenburgia). Represje Dolnych Łużyczan w okresie osiemnastowiecznego absolutyzmu pruskiego spowodowały masową emigrację ludności, głównie do USA.

W wieku XIX i początkach XX w. doszło „nieszczęście węgla”, czyli likwidacja łużyckich wsi ze względu na nowe kopalnie. Powodowało to wtórnie zanik olbrzymiej części kultury ludowej: charakterystycznego pejzażu, architektury, folkloru, miejscowych gwar. Rozpadała się „substancja narodowa”.

Uwłaszczenie chłopów, które na Górnych Łużycach przyczyniło się do powstania nowej inteligencji, tu przyspieszało wynarodowienie. Chłopi opuszczali swoje środowisko, najczęściej podejmując pracę w górnictwie i wtapiali się w środowisko niemieckie.

Hitlerizm (1933–1945) uczynił na Dolnych Łużycach więcej szkody niż na Górnych. H. Himmler deklarował, że Łużyczanie powinni być zawsze do dyspozycji jako siła robocza przy pracach drogowych, w budownictwie, w kamieniołomach³¹. Nie było to niczym innym jak zakamuflowanym niewolnictwem.

Zjawiskiem wewnątrzjęzykowym przeszkadzającym upowszechnieniu normy literackiej tak na obszarze kaszubskiego, jak dolnołużyckiego języka jest – na Dolnych Łużycach trwający do dziś – rozdziew między skodyfikowaną normą, a uzusem językowym (diglosja), nawet w wersji pisanej. Jedną z najbardziej poczytnych współczesnych pisarek dolnołużyckich, Margita Heinrichowa, zaliczana do „ludowych”, ale nieposługująca się gwarą, ani stylizacją gwary (słowa gwarowe występują u niej niezmiernie rzadko), używała słownictwa potocznego, którego na ogół było brak we współczesnym normatywnym słowniku M. Starosty. Nie

²⁸ Hasła dolnołużyckie w polilingwalnym słowniku H. Megisera z roku 1603. Przez skomplikowaną ortografię przebijają cechy dialektu chociebuskiego.

²⁹ H. Tharaeurusa *Enchiridion Vandalicum*, 1610, pisany dialektem chociebuskim.

³⁰ W. Męškank, *Historia rozwoju i prześladowań Kościoła na Łużycach*, „Zeszyty Łużyckie”, XXII/XXIII, 1998, s. 24-31.

³¹ Za W. Męškank, *op. cit.*, s. 28.

posługiwała się też z reguły konstrukcjami morfologicznymi z gramatyki P. Janasza³². Rzuca to światło na sytuację językową na Łużycach Dolnych.

Język kaszubski wyzwolił się od konfliktowej współegzystencji z niemiecką, żyje w koegzystencji z językiem polskim. Natomiast dolnołużycki wciąż znajduje się w konflikcie z niemieckim, a poza tym koegzystuje z górnołużyckim, pozostając z nim oficjalnie w układach partnerskich³³, co nie przeszkadza przenikaniu wielkiej liczby zapożyczeń z lepiej rozwiniętego górnołużyckiego³⁴. Współczesna elita intelektualna Dolnych Łużyc nierzadko ma korzenie na Łużycach Górnych. Nie trzeba podkreślać, że to niebezpieczne.

Cofnijmy się do historii. Jak już wspomniano, podwaliny ujednocionej dolnołużyckiej normy piśmienniczej stworzył przekład (a właściwie nowa redakcja) *Nowego Testamentu* J.B. Fabriciusa, wydrukowany i upowszechniany we wszystkich parafiach dolnołużyckich, lansując chaciebuski dialekt zachodni, który zresztą już przedtem był uznawany za wzorcowy (por. wyżej). W XIX i XX w. zaczęła się rozwijać na bazie tegoż dialektu literatura piękna. Autentycznym talentem literackim był Mato Kosyk (1853–1940), choć jego oddziaływania nie można porównać z rolą, jaką na Górnych Łużycach odegrał H. Zejler (1804–1872) lub J. Bart-Ćiszynski (1856–1909). Kosyk pisał i wydawał na emigracji, twórczość jego w kraju została doceniona dopiero po śmierci. Inne osobistości, takie jak poetka i dziennikarka Mina Witkojc (1893–1975), naukowiec Arnošt Muka (1854–1932), kodyfikator Bogumił Šwjela (1873–1948), z pewnością również miały udział w rozwoju normy piśmienniczej.

Zunifikowana dolna lużycczyzna zaczęła obsługiwać i obsługuje rozmaite dziedziny życia. Od czasów Fabriciusa rozwija się szkolnictwo (obecnie należy odnotować duże zasługi szkoły językowej Marii Elikowskiej-Winklerowej oraz – szczególnie budzący nadzieję – przejęty od Bretończyków, system nauczania najmłodszych pt. „Witaj”), czasopiśmiennictwo („Bramborski Serbski Casnik”, „Casnik”, „Nowy Casnik”, „Naše Łopjeno”, „Pomagaj Bog”, „Wosadnik” in.), powstały organizacje kulturalno-oświatowe, przede wszystkim dolnołużycka frakcja *Macierzy Serbskiej*, w kościele podtrzymuje język dolnołużycki wybitny kaznodzieja Herbert Nowak, zresztą niekwestionowany talent literacki.

A więc – przynajmniej oficjalnie – dolna lużycczyzna zdobyła status języka (mikrojęzyka) literackiego, związanego z chaciebuską podstawą dialektalną, posiadającego od wieków formę pisaną. Co prawda charakteryzuje go dość wątpliwa

³² R. Bigl, *Język Margity Heinrichowej*, „Zeszyty Łużyckie”, XXXIV, 2002, s. 72-74.

³³ G. Spiess, *Dolni Łužycanie i Górní Łužycanie*, „Zeszyty Łużyckie”, XIII, 1995, s. 21-26 (przedruk z „Rozhled”, 7/8, 1994, s. 277-280).

³⁴ A. Pohončowa, *Leksykalne wpływy górnołużyckie na pisany język dolnołużycki*, „Zeszyty Łużyckie”, XXXIV, 2002, s. 50-65 (przedruk z „Lětopis”, XLVIII, 2001, 1, s. 13-23).

norma poprawnościowa³⁵ i słabo wykształcone odmiany środowiskowe (co za tym idzie nikła różnorodność stylistyczna), ale pełni on rozmaite funkcje: edukacyjną, religijną, naukową itd.

Formalnie dolnołużycki odpowiada kryteriom stawianym *mikrojęzykom*.

W ostatnim czasie literatura piękna na Łużycach ma kondycję zupełnie niezłą³⁶. Przybywa też podręczników poprawnościowych³⁷. Czy są podstawy do pesymizmu?

Jest jedna podstawa mająca wielką, wręcz decydującą dla tego problemu wagę. Literacki język dolnołużycki traci grunt, zanika bowiem narodowość dolnołużycka. Najbardziej utalentowani pisarze, najsurowsi kodyfikatorzy procesu tego nie powstrzymają. Liczba użytkowników języka dolnołużyckiego (która niezupełnie pokrywa się z liczbą osób przyznających się do narodowości dolnołużyckiej) wciąż dramatycznie maleje. Obecnie (poza nielicznymi wyjątkami) jest to język starszej generacji, co stwierdzają liczne badania socjologiczne³⁸.

Bezwzględna liczba Kaszubów kilkakrotnie przewyższa liczbę rodowitych Dolnołużyczan, a – co najważniejsze – dzięki edukacji młodego pokolenia, inaczej wśród użytkowników języka kaszubskiego układają się proporcje wiekowe. I dlatego można te dwa „małe języki” słowiańskie, a ściślej ich wersje literackie, z punktu widzenia perspektyw rozwojowych, umieścić na dwu przeciwstawnych biegunach.

³⁵ Kodyfikatorzy wiodą ze sobą nieustające spory.

³⁶ Zob. P. Szymeczko, *Pytania o język i literaturę dolnołużycką...* „Zeszyty Łużyckie”, XXXIV, 2002, s. 33-36 i R. Leszczyński, *W obronie współczesnej literatury i współczesnego języka literackiego Dolnych Łużyc*, tamże s. 37-40.

³⁷ J.P. Hauptmann, *Nieder-Lausitzische Wendische Grammatik*, Fotomechanischer Neudruck von *Wendische Grammatica* verfertigt von M.J.G. Hauptmann, Lübben, 1761, Bautzen 1984; P. Janaš, *Niedersorbische Grammatik...*, Bautzen 1975; M. Starosta, *Dolnoserbsko-němski Słownik*, Budyšin 1985; tenże, *Dolnoserbsko nimski słownik*, Budyšin 1999 itd.

³⁸ G. Spiess, *Něntejšny staw dolnoserbškeje rěcy a jeje perspektywy za pšichod*, [w:] *Prašnja sorabistyki. Pytannja sorabistyki*, Lviv 2000, s. 27-40.